

## Wspomnienie o prof. dr. hab. Jerzym Melke

11 marca społeczność akademicka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej na cmentarzu komunalnym na Majdanku w Lublinie pożegnała śp. prof. dr hab. Jerzego Melke. Zmarł 4 marca 2013 r., w niespełna pół roku po przejściu na zasłużoną emeryturę.

Prof. Jerzy Melke urodził się 4 grudnia 1941 r. w Wilnie. Jego rodzina, po przyjeździe w roku 1945 do Polski (w jednym z ostatnich transportów), zamieszkiwała różne miejscowości (ojciec był wojskowym) – od Bydgoszczy, po Białystok, Elk, Olsztyn, by osiąść na dłużej w Hrubieszowie. Tam też ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica. Zapewne praca zawodowa matki (farmacja) miała wpływ na wybór kierunku studiów, toteż zapisał się na Wydział Farmaceutyczny Akademii Medycznej w Lublinie, uzyskując tytuł magistra farmacji w 1964 r.

Dobre wykształcenie chemiczne okazało się bardzo przydatne w nowym i jedynym miejscu zatrudnienia, jakim była Katedra Gleboznawstwa UMCS w Lublinie. Pracę rozpoczął tuż po zakończeniu studiów, w roku 1964, początkowo jako asystent naukowo-techniczny, a następnie asystent i starszy asystent. Stanowisko adiunkta otrzymał po obronie, w roku 1976, na Wydziale BiNoZ UMCS, pracy doktorskiej nt. „Wpływ właściwości glebowych na alkaloidy niektórych roślin leczniczych”.

Stopień doktora habilitowanego nauk biologicznych w zakresie biologii-gleboznawstwa uzyskał w roku 1997 na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. „Niektóre prawidłowości w składzie chemicznym gleb brunatnych różnych regionów geograficznych”. W roku 2003 awansował na stanowisko profesora nadzwyczajnego UMCS. Tytuł naukowy profesora nauk o Ziemi otrzymał w roku 2008.

Tematyka badawcza prof. Jerzego Melke dotyczyła gleb głównie dwu obszarów – tzw. Ściany Wschodniej Polski, od Suwałk po Karpaty, oraz obszaru tundry spitsbergeńskiej. Tym ostatnim obszarem był wyraźnie zafascynowany. Prowadził tam badania gleb i jednocześnie podziwiał i skrupulatnie fotografował jakże odmienną od naszej i relaksującą przyrodę Spitsbergenu. Toteż udawał się tam wielokrotnie (9 razy, w tym 2-krotnie w charakterze kierownika wypraw).

Szczególne zainteresowania naukowe prof. J. Melke obejmowały zagadnienia genezy, dynamiki i procesów fizyko-chemicznych w glebach arktycznych z wyraźnym akcentem na gleby brunatne (badał je też w różnych strefach bioklimatycznych). Zajmował się mikropierwiastkami w glebach i roślinach oraz zależnością ciał czynnych roślin leczniczych od właściwości glebowych. Wyniki badań zawarł w kilkudziesięciu oryginalnych pracach naukowych, w części z nich ze współautorami. Warsztat badawczy doskonalił na specjalistycznych kursach

zawodowych i stażach, m.in. w Katedrze Gleboznawstwa Wyższej Szkoły Rolniczej w Pradze.

Prof. Jerzy Melke aktywnie uczestniczył w życiu naukowym kraju, był członkiem Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego, Międzynarodowego Towarzystwa Gleboznawczego (IUSS) oraz Klubu Polarnego Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Za dokonania na polu nauki, a także pracę dydaktyczną był kilkakrotnie nagradzany nagrodą Rektora i odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Prof. Jerzy Melke był człowiekiem koleżeńskim i życzliwym wobec współpracowników i studentów, chociaż w sytuacjach, które nie były „po Jego myśli”, potrafił zareagować natychmiast i stanowczo. Bardzo skrupulatnie wykonywał swoje zadania badawcze, odnosząc je zawsze do najnowszych osiągnięć (w uprawianej przez siebie dziedzinie), piśmiennictwa polskiego i światowego. Był bardzo konkretny i odpowiedzialny, zawsze dotrzymywał danych przez siebie obietnic. Nie tolerował tzw. fuszerki. Jego cechą wyróżniającą była niezwykła pracowitość. Byliśmy świadkami realizacji Jego przygotowań, zarówno do doktoratu, jak i rozprawy habilitacyjnej, i mamy jeszcze w uszach m.in. hałas (od rana do wieczora) pracującej ogromnej wirówki, stojącej w naszym pokoju, którą się posługiwał przez wiele miesięcy.

Dobrze nam się z Nim współpracowało w terenie, zwłaszcza w trudnym obszarze tundry spitsbergeńskiej. Podkreśla to wyraźnie dr hab. Jacek Chodorowski, z którym 2-krotnie uczestniczył w badaniach gleb strefy polarnej. „Nie zapomnę wspólnej wyprawy – wspomina Z. Klimowicz – w obszar górski (Spitsbergenu) w celu przeprowadzenia badań tworzących się gleb inicjalnych i słabo wykształconych, kiedy to bez pomocy i swoistej determinacji Jurka sam niewiele bym chyba zdziałał. Jedna z pamiętnych »wycieczek« w góry trwała 17 godzin, mieliśmy wtedy trudności z zejściem w niższe partie terenu, a z braku napojów pożywialiśmy się... śniegiem, do którego Kolega dodawał jakieś żółte pastylki.

Miłe wspomnienia wiążą się z zajęciami terenowymi ze studentami geografii (Sudety, Lubelszczyzna), kiedy to po pracowitym dniu w terenie, często w upałe, ale czasem i w deszczu, zasiadaliśmy wieczorem do kolacji, po »mistrzowsku« przygotowywanej przez najmłodszego wówczas w Zakładzie kolegę, czyli Jacka. Nierzadko też, zwłaszcza kiedy zajęcia odbywały się na Lubelszczyźnie, towarzyszył nam nasz profesor – Stanisław Uziak, poprzednik na stanowisku kierownika Zakładu profesora Ryszarda Dębickiego. Słuchaliśmy cennych rad i wskazówek mającego duże doświadczenie terenowe prof. S. Uziaka oraz długo gawędziliśmy, zwykle do późnych godzin wieczornych, i to niekiedy na tematy związane z glebą”.

Prof. Jerzy Melke bardzo kochał swoją rodzinę. Był do niej bardzo przywiązany. Jeśli pozwalały na to warunki i udawaliśmy się na zajęcia terenowe w atrakcyjne krajobrazowo miejsca, zabierał ze sobą dzieci, syna bądź córkę, które jako kilkuletnie maluchy towarzyszyły nam od rana do wieczora. Jeszcze po

latach, wraz ze swoją żoną, często je odwiedzali, nawet jeśli jedno z nich mieszkało poza krajem.

Drogi Jurku, brak nam Ciebie, nie tylko podczas naukowych dysput, ale tak po prostu. Wierzymy, że ciężką pracą i poświęceniem w tworzeniu dobra zasłużyłeś sobie na niebiańską przyszłość.

Żegnamy Cię, drogi Kolego i Przyjacielu, w imieniu całego zespołu pracowników Zakładu Gleboznawstwa i Ochrony Gleb Wydziału NoZiGP UMCS.

*Zbigniew Klimowicz, Jacek Chodorowski*